

## ADAM

Upadek Adama to – w interpretacji Milтона – zdarzenie odrębne od upadku Ewy. W dziewiątej księdze *Raju utraconego*, zawierającej szczegółowy opis upadku pierwszych ludzi, Adam zastaje Ewę w stanie upojenia po zaspokojeniu głodu, który wzbudził w niej swoimi podszeptami i pochlebstwami Szatan. Milton opisuje sam akt konsumpcji zakazanego owocu w sposób dosadny, pragnąc uwydatnić, że motyw duchowy popychający Ewę ku nieposłuszeństwu, czyli pragnienie wiedzy, jest ułudą: „Łakomie żarła bez wstrzemięźliwości, / A nie wiedziała, że Śmierć swoją zjada [...]”<sup>50</sup>. Zastając żonę tak przemienioną („[...] syta, pijana jak winem, / Uciechy pełna, szczerze rozbawiona, / Zadowolona”<sup>51</sup>), Adam jest niczym sparaliżowany: „odrętwiały”<sup>52</sup>, „błady”<sup>53</sup> i „oniemiał”<sup>54</sup>. Jeśli wcześniej Szatan nie krył swojego erotycznego zafascynowania Ewą, to słowa Adama, które teraz padają, stanowią odpowiedź na tamte aluzje. Sugestie, że doszło do uwiedzenia, a być może do gwałtu, ponownie wskazują, że nastąpiło pogrążenie się człowieka w cielesności. Adam mówi:

O najpiękniejsze stworzenie [...]  
 [...]  
 Jakże zginęłaś, jak nagle zginęłaś,  
 Zhańbiona, z cnoty obrana, oddana  
 Śmierci!<sup>55</sup>

Problem natury doktrynalnej, z jakim musi się w tym momencie zmierzyć Milton, polega na znalezieniu argumentów, które pozwoliłyby Adamowi pozostać przy Ewie i tym samym odwrócić się od Boga. Innymi słowy, Adam również musi zgrzeszyć, musi okazać nieposłuszeństwo swemu Stwórcy i uczynić to w sposób przekonujący, odpowiadający jego naturze istoty, która przewyższa partnerkę pod względem intelektualnym<sup>56</sup>. Innymi słowy, grzech Adama (również) winien spełniać podstawowe warunki występku: być świadomym i dobrowolnym aktem nieposłuszeństwa (sprzeniewierzeniem się zakazowi).

<sup>50</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1008-1009, s. 266; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 791-794.

<sup>51</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1010-1012, s. 266; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 793-794.

<sup>52</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1133, s. 269; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 890.

<sup>53</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1138, s. 269; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 894.

<sup>54</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1138, s. 269; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 894.

<sup>55</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1141-1148, s. 270; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 896-901.

<sup>56</sup> W swoim określeniu Adama Szatan używa słów „higher intellectual” (t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 483). Maciej Słomczyński przekłada je jako „wyższy umysł” (t e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 614-615, s. 256).

Jednocześnie musi różnić się od grzechu Ewy, uwydatniając i niejako wyrażając różnicę między kobietą a mężczyzną.

I rzeczywiście różnica jest znaczna, zarówno jeśli chodzi o motywację, jak i o sam akt. Podczas gdy Ewa motywowana jest miłością własną i czymś, co można by nazwać kompleksem niższości, Adam kieruje się szlachetnymi pobudkami. Wygłasza poruszającą deklarację miłości, której konkluzja brzmi: „stracić cię to stracić siebie”<sup>57</sup>. Odpowiedź Ewy jest uznaniem faktu, że występki Adama nosi znamiona czynu szlachetnego: „O wielka próbo wspaniałej miłości, / Świadectwo godne, przykładzie wysoki [...]”<sup>58</sup>. Dalej zaś czytamy:

To powiedziawszy, wzięła go w objęcia,  
Płacząc z radości czulej, gdyż podbiło  
Ją to, że jest tak wzniosła miłość jego.  
Dla niej naraził się on na gniew Boży  
Lub na Śmierć<sup>59</sup>.

Mimo wszystko jednak nie jest to moment wzniosły ani dla poety, ani dla czytelnika. Milton śpieszy podkreślić, że oboje – również Adam – mijają się z prawdziwą, bogobojną słusnością, że zbliżenie to jest przecież grzeszne:

Szczodrze narwała mu pięknych owoców,  
Wielce kuszących; on jeść się nie wahał  
Wbrew rozsądkowi, a nie był zwiedziony,  
Ale podbity jej niewieścim czarem<sup>60</sup>.

Czytelnik, w szczególności czytelnik współczesny, ponownie staje więc przed dylematem, musząc wybrać między prawdą emocjonalną a doktryną, które pozostają ze sobą w konflikcie. Być może Milton świadom był zakłopotania, w jakie wprawiał w ten sposób czytelnika, człowieka „skażonego” przecież grzechem i niepotrafiącego zawiesić empatii w tak wzruszającym momencie. Osobiście wyczuwam w przypadku tego konfliktu klęskę teologii, której prawdom trudno jest przezwyciężyć emotywną więź, która nieuchronnie zadzierzgnęła się między czytelnikiem a parą grzeszników:

Wnętrznosci Ziemi zadrzały jak w bólu,  
Drugi jęk z siebie wydała Natura,

<sup>57</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1219, s. 271; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 959.

<sup>58</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1221-1222, s. 271; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 961-962.

<sup>59</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1255-1259, s. 272; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 990-993.

<sup>60</sup> T e n ż e, *Raj utracony*, ks. IX, w. 1262-1265, s. 272n.; por. t e n ż e, *Paradise Lost*, ks. IX, w. 994-999.

Niebiosa chmurą okryły się czarna,  
Grom się przetoczył, parę smutnych kropel  
Jak łzy upadło, bowiem się dopełnił  
Ów Grzech Śmiertelny najpierwszy. [...]